

Agnieszka Kolasa-Nowak

CZASOCZUŁOŚĆ

SOCJOLOGIA HISTORYCZNA W POLSCE



Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

CZASOCZUŁOŚĆ

SOCJOLOGIA HISTORYCZNA W POLSCE

Agnieszka Kolasa-Nowak

CZASOCZUŁOŚĆ

SOCJOLOGIA HISTORYCZNA W POLSCE

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin 2026

Recenzent
prof. dr hab. Grażyna Woroniecka

Redakcja wydawnicza
Magdalena Czarnecka

Redakcja techniczna
Agnieszka Muchowska

Projekt okładki i stron tytułowych
Krzysztof Trojnar

Skład
Tomasz Jaroszewski

Na okładce obraz Paula Klee *Burg und Sonne*, 1928
Źródło: [wikimedia.org](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Paul_Klee_-_Burg_und_Sonne.jpg)

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2026

ISBN 978-83-227-9993-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
ul. Idziego Radziszewskiego 11, 20-031 Lublin
tel. 81 537 53 04
www.wydawnictwo.umcs.eu
e-mail: wydawnictwo_sekretariat@mail.umcs.pl

Dział Handlowy
tel./faks 81 537 53 02
Księgarnia internetowa: www.wydawnictwo.umcs.eu
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Druk i oprawa
volumina.pl Sp. z o.o.
ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin

Dla H.B.

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Rozdział 1. Socjologia o przeszłości, zmianie i czasie	17
Socjologia historyczna w Stanach Zjednoczonych	18
Tradycje niemieckiej socjologii historycznej	40
Francuska socjologia historyczna	46
Jak jest dzisiaj	50
Rozdział 2. Socjologia i historia w Polsce	53
Okres socjalizmu. Między zacofaniem i postępem	56
Polska transformacja. Socjologia bez przeszłości	67
Postkomunizm	70
Otwarcie nowych dróg	77
Rozdział 3. Różnice regionalne i tożsamości lokalne.	
Historia jako kapitał wizerunkowy	79
Rozdział 4. Studia nad pamięcią społeczną	91
Odrębność studiów nad pamięcią	104
Polska polityka historyczna i krytyczne rewizje obrazu przeszłości	111
Oral history jako metoda. Socjologia wspiera historię	117
Przyszłość badań nad pamięcią	123

Rozdział 5. Zwrot ludowy. Historia i zaangażowanie	127
Badania genealogii chłopskiej	130
Historie ludowe. Prowokacja i reakcja	136
Lud miejski, czyli robotnicy	146
Interwencje w imaginarium	151
 Rozdział 6. Odkrycie Europy Środkowo-Wschodniej.	
Historia i geografia	155
Zainteresowanie Europą Środkowo-Wschodnią	156
Peryferyjność i przeszłość	164
Krytyczna socjologia historyczna	174
 Rozdział 7. Po co socjologom przeszłość? Praktyki	
badawcze socjologów	177
Wstępne rozpoznanie	179
Przeszłość w pracy socjologa	185
Ścieżki kariery	192
Relacje z historykami	200
Kwestia zaangażowania	203
Zmiana pokoleniowa	207
 Rozdział 8. Perspektywa historyków	211
Dyskusje w środowisku historycznym	212
Wywiady z historykami	215
Dwa światy	228
 Zakończenie. Jaka socjologia historyczna?	231
Lista wywiadów	243
Bibliografia	245

WSTĘP

Obserwując od dłuższego czasu socjologię polską, a zwłaszcza sposoby radzenia sobie przez nią z problemem zmiany społecznej, zainteresowałam się rolą i znaczeniem przeszłości w praktyce badawczej rodzimych socjologów. Moimi pierwszymi studiami były studia historyczne. Na początku pracy naukowej socjologia historyczna wydawała mi się nowatorską i atrakcyjną ścieżką poznawczą, wartościową zwłaszcza w odniesieniu do opisu szybko zmieniającej się polskiej rzeczywistości. Zainteresowały mnie więc te strategie badawcze, w których nacisk jest położony na uchwycenie dynamiki i opisanie procesów społecznych.

Z perspektywy socjologii historycznej zrozumienie przeszłości stanowi klucz do wyjaśnienia bieżących zjawisk społecznych. Wyraźne jest też dążenie do rekonstrukcji konkretnych ścieżek zmian, których przebieg wyznaczają złożone i często unikalne konfiguracje minionych okoliczności. W polskim przypadku doświadczenie głębokich i wieloaspektowych zmian towarzyszy nam właściwie stale. Żyjemy w państwie kolejnych początków i otwarć, powtarzających się sytuacji głębokich przełomów, resetowania dotychczasowych parametrów życia społecznego i budowy nowych porządków. Socjologowie nieraz uczestniczyli w tych wydarzeniach, nie tylko jako mieszkańcy i oby-

watele, ale także jako badacze, diagności, a czasem projektanci nowych rozwiązań. Zmiana należy więc do podstawowych kategorii, które tworzą ramy myślenia o zjawiskach społecznych w naszym kraju.

Ostatnim takim fundamentalnym doświadczeniem była transformacja systemowa, po kilkunastu latach uzupełniona procesem akcesji do Unii Europejskiej. Te wydarzenia uświadomiły znaczenie dwóch przeciwstawnych, ale też jednocześnie tendencji, czyli zmiany i ciągłości. Projekt modernizacji kraju otwierał się ku przyszłości, rzeczywistość ukazywała jednak liczne ograniczenia i utrudnienia w jego realizacji. Aby zrozumieć zachodzące u nas zjawiska coraz bardziej przydatna okazywała się kategoria długiego trwania. Podobnie zresztą poszerzała się perspektywa geograficzna wobec powszechnego już dzisiaj myślenia w wymiarze globalnym. Rozwijala się również refleksja nad warunkami, w jakich tworzy się wiedzę w takim dość szczególnym kontekście historycznym i przestrzennym.

W tytule książki użyłam określenia autorstwa Zygmunta Baumana. Ponad ćwierć wieku temu, odpowiadając na zadane przez samego siebie pytanie „Po co komu teoria zmiany?”, w obszernej wypowiedzi, opisującej wyzwania stojące przed polską socjologią w czasach transformacji, napisał tak:

Elity społeczeństw peryferyjnych były „czasoczułe”, odbierające świat w kategoriach upływu czasu, tempa, momentu pędu, przyspieszenia. Widziały one swoje społeczeństwa „w ruchu”, w „procesie rozwoju” – jako twory jeszcze nie wykończone, nie do końca uładzone, niedojrzałe – a więc postrzegały rzeczywistość zastaną jako stan tymczasowy i przejściowy; a jako że przekonane były o tym, że punkt docelowy „rozwój” jest z góry wyznaczony, ujmowały przekształcenia czasowe, i te już

zaszle, i te dopiero spodziewane jako proces „transformacji” (Bauman 1999: 35).

Moim zdaniem czasoczułość trafnie opisuje ogólne nastawienie, klimat intelektualny czy, jak ktoś woli, *mindset* charakterystyczny dla badaczy społecznych w Polsce. Dzisiaj czułość może kojarzyć się zgoła inaczej, zwłaszcza od słynnego apelu Olgi Tokarczuk o czułego narratora. Jednak w intencji Bauma to słowo odnosiło się do cechy, która charakteryzuje instrumenty pomiarowe. Autor *Retrotopii* sugerował szczególną tu-tejszą wrażliwość socjologów na moment, zależność od punktu w czasie i kontekstu, w jakim wydarzały się rzeczy. Choć muszę przyznać, że i w rozumieniu noblistki znajduję tropy inspirujące dla badacza społecznego, zwłaszcza kiedy mówiła, że „czułość dostrzega między nami więzi, podobieństwa i tożsamości. Jest tym trybem patrzenia, które ukazuje świat jako żywy, żyjący, powiązany ze sobą, współpracujący, i od siebie współzależny”¹.

Zajmuję się więc socjologią polską, pytając o stopień i charakter jej „uhistorycznienia”². Jak jednak rozumieć socjologię polską w czasach globalnej nauki? Używamy tego określenia często bezrefleksyjnie, w ostatnim czasie chyba coraz rzadziej. Kilkanaście lat temu był to temat wzbudzający emocje, jak choćby w całościowej krytyce Piotra Sztompki, który zdecydowanie odrzucał ideę uprawiania socjologii polskiej. Niemniej nawet on uczynił wyjątek, dając szansę jednemu typowi socjologii – pisanej „z inspiracji polską rzeczywistością i polskimi losami, jako poligonem doświadczalnym, laboratorium, w któ-

¹ Mowa noblowska Olgi Tokarczuk, *Czuły narrator*, <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2018/tokarczuk/104870-lecture-polish/> [dostęp: 7.02.2026].

² Charles Tilly postulował „uhistorycznienie” socjologii amerykańskiej w latach 80. (Tilly 1990). Od tego czasu upowszechniło się myślenie w kategoriach procesów i zwracanie uwagi na zmiany społeczne.

rym przejawiają się szersze, ogólne społeczne prawidłowości naszych czasów” (Sztompka 2011: 49). Jeśli natomiast spogląda się na naukę z perspektywy praktyk społecznych, tak jak w analizach inspirowanych teorią Pierre’a Bourdieu, to współczesne globalne pole socjologii składa się z wielu pól narodowych, które pozostają do siebie w dość trwałym układzie hierarchicznym. Można je badać, analizując teksty opublikowane przez badaczy z danego kraju (Warczok 2016). W takim ujęciu pole polskiej socjologii tworzą socjologowie akademicki, afiliowani w polskich instytucjach naukowych. Wreszcie dla uzupełnienia warto dodać, że interesowały mnie w tej książce analizy dotyczące polskiego społeczeństwa i wykorzystujące dane empiryczne uzyskane w lokalnych badaniach. Łączy je wspólna przestrzeń problemów, pytań i tematów istotnych z punktu widzenia naszego kraju i regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Perspektywa socjologii nauki Bourdieu była dla mnie ramą myślenia o polskiej socjologii. Dlatego oprócz części dotyczącej przemian w perspektywie socjohistorycznej monografia zawiera też próbę przyjrzenia się praktykom interdyscyplinarnym, szczególnie w młodszych pokoleniach socjologów i historyków. Są to wyniki wywiadów przeprowadzonych w obu tych środowiskach. Wzrost zainteresowania historią tłumaczę z jednej strony przemianami w samej socjologii, powstaniem nowych trendów, zwrotów i subdyscyplin, z drugiej strony staram się spojrzeć na to od strony zmian w funkcjonowaniu globalnej akademii i nowych reguł polskiej nauki. Włączanie przeszłości widzę jako element obecnych strategii budowania karier akademickich i jeden ze skutków zmian w kształceniu kadr w nauce. W książce pojawia się także problem zaangażowania socjologów i ich uczestnictwa w debacie publicznej. Historia jest w Polsce obszarem o wielkim ciężarze w polityce, indywidualnych przekonaniach

i sporach ideowych. Zajmowanie się nią wiąże się z uczestnictwem w istotnych debatach i próbach reinterpretacji kanonu narodowej historii. Być może to kolejny czynnik skłaniający socjologów do podejmowania tematów historycznych.

Nie twierdzę, że zainteresowanie przeszłością i zmianą jest w polskiej socjologii powszechne, ale uważam, że jego rozwój w ostatnich latach stanowi ciekawe zjawisko, które wskazuje na szersze zmiany w socjologii. Warto je zobaczyć w kontekście naszego regionu, przemian funkcjonowania dyscypliny, nowych strategii karier akademickich i pozaakademickich. Formułuję więc ogólne pytanie o to, do czego przydaje się polskim socjologom przeszłość rozumiana najszerzej, to jest jako miniona rzeczywistość. Historia to opowieść o przeszłości, sposób jej zapamiętania. Socjologowie próbują uczestniczyć w tworzeniu tej opowieści, a ja zamierzam się przyjrzeć, jak to robią.

Wreszcie z perspektywy socjologii nauki ramą moich rozważań jest także kwestia interdyscyplinarności i relacji między naukami. Przeszłość stanowi wspólny przedmiot badań dla historyków i socjologów zainteresowanych historią. Różnią ich jednak tradycje dyscyplinarne, inny jest też rdzeń tożsamościowy obu nauk. Na co więc wskazuje rozwój tej historycznej tendencji? Czy oznacza to powstanie socjologii historycznej jako nowej subdyscypliny, hybrydowego pola badawczego, kolejnego z tak dzisiaj popularnych pomysłów na granicach dyscyplin? Może jest po prostu skutkiem dążenia do wzbogacenia perspektywy, pozostając zdecydowanie w obrębie socjologii?

Interesująca wydała mi się również kwestia reakcji historyków na fakt, że badacze z innych dyscyplin także zajmują się przeszłością. Wobec rosnącej popularności historii publicznej i powstawania nowych pozaakademickich zainteresowań historycznych mierzą się oni z sytuacją niespotykanej różnorodności

w tworzeniu wiedzy o przeszłości. Towarzyszy temu poczucie słabnięcia pozycji historiografii akademickiej jako dominującego źródła interpretacji, jednocześnie pojawiają się próby obrony tożsamości i autonomii dyscypliny. Historycy na różne sposoby korzystają z inspiracji socjologicznych, uznając je za istotne wzbogacenie swoich analiz.

Niniejsza książka jest opracowaniem od dawna nurtujących mnie wątków. Podjęte w niej problemy były tematami wielu moich artykułów. Tutaj postanowiłam przemyśleć poruszane w nich kwestie na nowo w sposób całościowy, łącząc prezentację dokonań polskiej socjologii z wiedzą zebraną podczas wywiadów z socjologami i historykami. W ośmiu rozdziałach zawarłam analizę różnych nurtów badawczych, w których przeszłość jest obiektem socjologicznego namysłu. Na początku jednak rekonstruuję dorobek socjologii historycznej jako specjalności globalnej. Pokazuję przemiany tego nurtu od powstania i „złotego wieku” w amerykańskiej socjologii przez dość trwale socjohistoryczne zainteresowania w wariantach europejskich – niemieckim i francuskim – aż do ostatnich dekad, kiedy socjologia historyczna „rozlała się” w nowych podejściach i atrakcyjnych tematach, tracąc swoją wyrazistość oraz spójność. W Polsce sytuacja wyglądała odmiennie. Na początku XXI wieku pojawiło się zainteresowanie przeszłością. Zjawisko to było zaskakujące, ponieważ wcześniej przez wiele lat nasza rodzima socjologia cechowała się wyraźnym ahistoryzmem, a zwłaszcza oderwaniem od przedwojennych tradycji wrażliwości na przeszłość. W drugim i trzecim rozdziale odtwarzam więc pokrótce uwarunkowania wąskiego prezentyzmu z czasów PRL i transformacji. Wyjaśniam okoliczności, które sprzyjały późniejszej zmianie. Następnie wyróżniam kilka ścieżek, którymi podążyły w ostatnich latach zainteresowania przeszło-

ścią. W części końcowej zamieszczam analizy wywiadów, które przeprowadziłam nie tylko z socjologami, ale też z historykami. Moim celem było nakreślenie możliwie pełnego obrazu historycznie zorientowanej socjologii w kontekście globalnych i krajowych zmian w funkcjonowaniu nauki. Uzupełniłam go o spojrzenie historyków. W obu naukach sięganie do dorobku drugiej dyscypliny okazuje się obecnie dość atrakcyjną strategią, szczególnie wśród badaczy młodszego pokolenia. Użyte w tytule określenie socjologia historyczna, choć kojarzone głównie z jedną z subdyscyplin, funkcjonuje tutaj w szerszym znaczeniu – jako typ socjologii, w której przeszłość i jej poznanie stanowią istotny składnik analizy.

ZAKOŃCZENIE.

JAKA SOCJOLOGIA HISTORYCZNA?

Zawarłam w tej książce opowieść o tym, jak zmieniał się znaczenie przeszłości i rola myślenia historycznego w socjologii w Polsce. Interesował mnie okres od przełomu ustrojowego, bo w tych paru dekadach dokonały się istotne zmiany w funkcjonowaniu nauki w naszym kraju i znacznie zmieniła się socjologia. Początki moich zainteresowań tym tematem były wcześniejsze i wiązały się z socjologią historyczną w wersji, która powstała w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XX wieku. Patrzyłam wtedy z perspektywy historyczki na obiecujące pomysły integracji obu nauk i możliwości ciekawych badań historycznych. Kiedy z czasem poznałam spojrzenie od strony socjologii, doceniłam propozycje całościowego uhistorycznienia. Przyglądając się metodzie prowadzenia badań historycznych, jaką praktykował Charles Tilly, polegającą na łączeniu kompetencji i warsztatów obu nauk, byłam przekonana, że jest to droga niezwykle owocna poznawczo, atrakcyjna dla badaczy i względnie łatwa do upowszechnienia. Po latach okazało się, że jego determinacja w podejmowaniu podwójnej pracy, choć traktowana jako wzór strategii badawczej w socjologii historycznej, okazała się trudna i rzadko znajdowała naśladowców. Prostsze i bardziej po-

pularne było posiłkowanie się opracowaniami historycznymi. W kolejnych latach powstało wiele analiz, w których przeszłość w zróżnicowanym stopniu zaznaczyła swoją obecność. Zwykle socjologowie skupiali się na formułowaniu ogólnych modeli zmian i poszukiwali systemowych uwarunkowań oraz kluczowych mechanizmów społecznych. Badania źródeł z przeszłości z reguły pozostają domeną historyków. Wydaje się, że jednak w tematach bliższych teraźniejszości socjologowie wykazują się większą śmiałością w pracy na źródłach, być może dlatego, że czują się pewniej w obrębie własnych kompetencji dyscyplinarnych. Zbierają narracje biograficzne, badają pamięć społeczną, analizują polityki pamięci i style zarządzania przeszłością. Do wszystkich tych zadań wykorzystują po prostu metodologię socjologiczną. Zainteresowania przeszłością zmierzają chyba obecnie w kierunku poszerzenia zestawu pytań i sposobów podejścia do historii.

Wydarzenia towarzyszące zmianie ustroju w Polsce i późniejsza transformacja systemu społecznego upewniły mnie, że takie kategorie jak zmiana społeczna, kolejność zjawisk, ich złożone temporalne powiązania i zależne od szlaku konteksty muszą być włączane do całościowego opisu powstającej rzeczywistości. Zaczęłam więc tropić miejsca, czasem niewielkie zakątki, w których pojawiała się przeszłość w obszernym polu polskiej socjologii. Przyjęłam tezę o czasoczułości jako charakterystycznym atrybucie myślenia o Polsce i naszej sytuacji. Kiedy już zidentyfikowałam ogólny wzrost zainteresowania historią, zwróciłam uwagę na funkcje, jakie pełnią badania socjohistoryczne, jaką przyjmują postać, do czego przeszłość bywa potrzebna i jak wiele jej socjologom potrzeba. Ciekawiło mnie także, jak kształtują się relacje z historykami, prawowitymi wszak dotąd zarządcami domeny przeszłości. Musiało więc

pojawić się też hasło interdyscyplinarności, tak popularne dzisiaj w akademickim żargonie.

Co więc zrobiłam? Najpierw zajęłam się zmianami, jakie w świecie przeszła socjologia historyczna od lat sześćdziesiątych XX wieku do dziś. Po okresie budowy nowej specjalności, towarzyszących jej ożywionych dyskusjach metodologicznych i kampaniach na rzecz uhistorycznienia całej dyscypliny jej rozwój spowolnił od lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Z jednej strony niektóre głoszone w tym środowisku postulaty weszły do socjologii głównego nurtu, niekoniecznie zresztą dzięki socjologom historycznym. Tak po prostu zmieniła się cała dyscyplina, z akcentem na indywidualną sprawczość, uwzględnianie podmiotowości aktorów społecznych, wrażliwość wobec historycznych kontekstów ich działania. Uznanie relacyjnego, zmiennego i konstruowanego charakteru rzeczywistości społecznej jest dzisiaj standardowym zestawem założeń. Pojawiły się także nowe tematy, które przeobrażały socjologię w kierunku rozproszenia na szczegółowe problemy takie jak płeć, codzienność, migracje, środowisko czy zdrowie. W każdym z nich przeszłość była istotna i zaczęła się pojawiać jako ważny składnik wyjaśnień. Upadek państw bloku wschodniego dodatkowo przyspieszył erozję wizji całościowych i uniwersalnych procesów społecznych, szczególnie o proveniencji marksistowskiej. Odżyły one w pewnym stopniu dopiero po latach, wraz z upowszechnieniem się nurtu dekolonizacyjnego i studiów postkolonialnych. Swoją rolę odegrała globalizacja, która wprowadziła ponownie myślenie w kategoriach makrostrukturalnych sieci wzajemnych oddziaływań i relacji społecznych. Powstała historia globalna z nowymi podziałami chronologicznymi i problemowymi.

Obecność przeszłości w socjologii polskiej jest ściśle powiązana z fluktuacjami wątków historycznych w socjologii global-

nej. Posiada też jednak pewne własne uwarunkowania i osobną dynamikę. Transformacja ustrojowa i jej odłożone w czasie efekty wzbudziły zainteresowanie przeszłością i procesem zmiany w wymiarze długiego trwania. Nie stało się to jednak od razu. Metafora naśladowania Zachodu i idea modernizacji odgórną wyczerpały się po kilkunastu latach. Bardziej interesujące zaczęły być pytania dotyczące faktycznej pozycji Polski w Europie i na świecie, co przesunęło uwagę na uchwycenie zewnętrznego kontekstu i jego trwałych, historycznych uwarunkowań.

Wzrost zainteresowania historią można też powiązać ze zmianą pokoleniową na uniwersytetach oraz z nowymi warunkami karier akademickich. Starałam się pokazać, że różne odmiany historycznie zorientowanej socjologii da się powiązać z innowacyjnymi strategiami budowania pozycji w dyscyplinie. Zasadniczo mieszczą się one w trzech modelach uprawiania socjologii zaproponowanych przez Michaela Burawoya: socjologii akademickiej, publicznej i krytycznej (Burawoy 2009). Najmniej otwarta na pokusy uhistorycznienia jest czwarta, praktyczna, o ściśle użytkowym i diagnostycznym charakterze, bo jej horyzont czasowy jest krótki, a wyjaśnienia genetyczne są tam rzadkie.

Socjologowie zorientowani na zdobywanie uznania naukowego coraz częściej zwracają się ku uczestnictwu w międzynarodowym, zewnętrznym obiegu naukowym. Podążają za przemianami pola akademii, które jest w coraz większym stopniu zglobalizowane. Także w Polsce publikowanie w międzynarodowych czasopismach stało się nową normą. Aby włączyć się w światowe dyskusje z badaniami dotyczącymi lokalnych, polskich zagadnień, ma się do dyspozycji dwie drogi. Można potraktować osiągnięte wyniki jako przejawy zjawisk uniwersalnych i typowych czy też dających się w miarę łatwo wpisać

w takie ramy. Analizuje się wtedy procesy społeczne w Polsce w kategoriach opisujących późnonowoczesne społeczeństwa współczesnego świata bez wprowadzania różnicowań i odmienności. Badane zagadnienia są więc poddane tym samym czynnikom i przechodzą przez porównywalne zmiany co w innych miejscach świata. Zjawiska społeczne zostają wtedy pozbawione kontekstu, w jakim zachodzą i w jakim nabywają swojego znaczenia. Ten scjentystyczny rys międzynarodowej socjologii wynika zapewne z dominacji nauk przyrodniczych. Jego skutkiem jest znacznie mniejsza atrakcyjność i niższa pozycja w hierarchii akademickiej badań skontekstualizowanych, w których wymaga się zrozumienia różnic niedających się ująć w uniwersalne kategorie (Warczok, Dębska 2019).

Jeśli jednak badacze uznają trwale odmienności i zróżnicowanie zjawisk społecznych, to dążą do ich wyjaśnienia, budując teorie i modele uwzględniające historyczne uwarunkowania. Socjologowie nastawieni na międzynarodową karierę mogą inspirować się socjologią historyczną, bo pozwala ona szerzej przedstawić lokalny kontekst i do pewnego stopnia uniwersalizuje specyficzne dla naszego regionu cechy. Przede wszystkim jednak jest podejściem, w którym łatwiej proponować całościowe interpretacje odnoszące się do naszego regionu Europy czy społeczeństwa polskiego. Sądzę, że w tym zawiera się potencjał socjologii historycznej, szczególnie widoczny na tle przyrostu fragmentarycznych analiz, skupionych często na wąskim, specjalistycznym problemie. Opracowania socjologiczne posługujące się ramą pojęciową społeczeństwa polskiego, a więc mające na celu całościową interpretację, są chyba dzisiaj dość rzadkie.

W znaczącym stopniu popularność teorii postkolonialnej przyczyniła się do rozwijania historycznej perspektywy, bo uła-

twiła drogę do poszukiwania alternatywnych interpretacji wobec ujęcia zachodniocentrycznego. Historycy już dostrzegli w tym szansę dla mocniejszego zaistnienia polskiej historiografii w obiegu międzynarodowym (Domańska 2024). W socjologii zaś funkcjonuje od kilkunastu lat, zasilając oryginalne pomysły wyjaśniania lokalnych zjawisk w sposób uniwersalnie zrozumiały (por. m.in.: Marzec 2022; Zarycki 2013a; 2022; Zarycki i in. 2022; Zysiak i in. 2018).

Od początków polskiej socjologii charakteryzuje ją napięcie między perspektywą lokalną a uniwersalną, „między prowincjonalnością a kosmopolityzmem, między poczuciem przynależności do społeczności międzynarodowej a przywiązaniem do tożsamości lokalnej” (Bucholc 2016a: 78). Można je interpretować jako typowe dla nauki na peryferiach, gdyż wynikają z ich charakterystycznej dualności oraz pozycji opartej na trwałej nierówności. W praktyce wyraża się ona trudnością włączenia się do globalnego dyskursu na swój temat z zachowaniem własnego głosu, a jeszcze trudniejsze okazuje się skuteczne upowszechnienie lokalnych interpretacji. Zgadzam się z tezą Tomasza Zaryckiego, że „kluczową stawką dla aktorów peryferyjnych jest zawsze zdolność włączania się do dyskursów globalnych i do współtworzenia w nich obrazu własnego regionu” (Zarycki 2013b). Na podstawie przeprowadzonych badań jestem przekonana, że perspektywy rozwoju różnych wersji „uhistorycznionej” socjologii są ściśle powiązane z rywalizacją o globalną widoczność i pozycję polskiej socjologii.

Także dla osób zainteresowanych socjologią publiczną sięganie do przeszłości okazało się atrakcyjną strategią. Według Burawoya ten styl charakteryzuje socjologa, który „adresuje swoje ustalenia do szerokiej publiczności, zachęcając do dialogu na temat celów, jakie społeczeństwa stawiają przed sobą” (Bura-

wy 2009, 2011). W przypadku polskim oznacza to nawiązanie do inteligenckiej tradycji społecznej działalności naukowców, którzy dostarczają wiedzy o społeczeństwie, wskazują istotne problemy i animują dyskusje w przestrzeni publicznej. Jest to dość bliskie zadaniom, jakie w Polsce zwykle stawiają sobie historycy. Prace z nurtu ludowego są świetnym przykładem realizowania socjologii publicznej. Składają się na niego różne działania, często pozanaukowe, publicystyczne i artystyczne, ale wkład akademików z różnych nauk społecznych jest w tym nurcie bardzo wyraźny. Stanowi formę reakcji na wzrost zainteresowania historią wsi i chłopstwa, a także historią codzienności i historią kobiet³².

Nowe interpretacje przeszłości są często rewizjami dawno ustalonych wersji historii czy popularnych mitów. Mają więc wymiar performatywny, bo z ich pomocą toczą się walki o uznanie czy dostrzeżenie pewnych grup, a w sumie o wejście alternatywnych narracji o przeszłości do głównego nurtu. Opowiadanie różnych historii łączy się bowiem z afirmacją różnorodnych tożsamości. Dzisiaj pisanie książek o charakterze publicystycznym jest dość atrakcyjne dla akademików i przynajmniej kilka z omówionych tutaj pozycji miało taki właśnie charakter. Istnieje publiczność, którą interesuje dyskusja nad genealogią miejskiej klasy średniej, bo jest to element poszukiwania korzeni własnej tożsamości. Wśród socjologów młodszej generacji rejestruję sporą akceptację dla takiego łączenia pracy akademickiej z aktywnością publiczną. Jest to fragment szerszego zjawiska wielopozycyjności w świecie nauki.

³² Historia kobiet jest zjawiskiem osobnym, także zasadniczo interdyscyplinarnym: Kałwa, Pudłocki 2007; Fidelis 2015; Kuciel-Frydryszak 2018; 2023; Stańczak-Wislicz i in. 2020; Mroziak 2022; Wielgosz 2023 itp.

Wreszcie socjologia krytyczna, czyli ta część, w której prowadzi się namysł nad społecznymi i historycznymi uwarunkowaniami tworzenia wiedzy o świecie społecznym, także znalazła rozwinięcie w nurcie socjologii historycznej. Niemala w tym zaśługa popularności teorii Bourdieu. Studia nad okolicznościami rozwoju humanistyki i nauk społecznych w kontekście peryferyjnym mają specyficzny dwustopniowy wymiar poznawczy. Opis ich historii, rozwoju instytucjonalnego, karier wybitnych badaczy i osiągnięć, sam w sobie ciekawy, służy jako materiał do zbudowania wyjaśnienia, które może być aplikowane także do innych przypadków. Analiza nauki stanowi natomiast element szerszych interpretacji sposobów wytwarzania dyskursów, tworzenia wyobrażeń zbiorowych i polityki symbolicznej w naszej części świata. Z perspektywy krytycznej istotne okazują się strukturalne uwarunkowania tych aktywności, zarówno polityczne, jak i ekonomiczne. Spojrzenie dekolonizacyjne nie omija bowiem samej socjologii. Pojawiają się sugestie, że szansa na autonomiczną pozycję polskiej socjologii wobec zachodnich nauk społecznych leży właśnie w wykorzystaniu wiedzy o lokalnej specyfice, zwłaszcza historycznej. Otwiera się wtedy możliwość proponowania własnej, krytycznej analizy teoretycznej, wpisującej się w tematy kształtujące socjologię globalną (Barszczewski 2024).

W kolejnych rozdziałach przedstawiłam kilka wariantów socjologii zorientowanej historycznie, które funkcjonują w polskim obiegu. Niezależnie od tego, czy są to studia regionalne, w których historia jest analizowana jako różnie zarządzany regionalny kapitał wizerunkowy, czy studia nad pamięcią jako hybrydowa specjalność, czy prace w nurcie ludowym, będące rodzajem historii zaangażowanej, czy wreszcie teoretyczne analizy zależności i peryferii – wszystkie one mają wspólny

mianownik. Przeszłość jest w nich traktowana jako wyobrażenie, efekt historycznie zmiennego procesu nadawania znaczeń, przedmiot rywalizacji i walk o dominację symboliczną.

Dyskusje dotyczą więc przede wszystkim *imaginarium* historycznego. Można powiedzieć, że historia interesuje socjologów nie dla ustalenia minionych wydarzeń i ich przyczynowo-skutkowych ciągów, ale bardziej dla pogłębienia wiedzy o mechanizmach tworzenia i używania narracji o przeszłości. Niewątpliwie punkt ciężkości spoczywa na współczesnych zjawiskach społecznych, kulturowych i symbolicznych. Poprzez reinterpretacje powszechnie przyjmowanej wersji historii ma też na celu ukazanie obszarów ukrytej i potencjalnej podmiotowości społeczeństwa. Często sięganie do przeszłości jest motywowane ukazaniem obszarów sprawczości w historii polskiego społeczeństwa. Kiedy zaś w dziejach dostrzega się i wyjaśnia mechanizmy ograniczające i deterministyczne, to użyteczność tej wiedzy polega na wskazywaniu uwarunkowań realistycznego projektowania przyszłości.

Socjologowie zajmują się polską historią wyłącznie z perspektywy zbiorowości. Narodowa przeszłość jest powiązana z podmiotowością polskiego społeczeństwa. Nie znajdziemy w tych pracach narracji o rozwoju indywidualnej sprawczości i autonomii w oderwaniu ani tym bardziej w kontrze do wspólnoty. Jednak obecna w nich krytyka i rewizja dominujących obrazów przeszłości czy próby obalania mitów historycznych mogą pracować na rzecz wzmocnienia indywidualnej podmiotowości i różnorodności. Skłonność do idealizowania przeszłości bywa często powiązana z poczuciem obezwładniającego ciężaru historii, od którego trudno się uwolnić. W tym sensie omówione tutaj opracowania poszerzają pole dyskusji o polskiej historii i o współczesnych wyzwaniach.

Socjologia i historia to dwie różne dyscypliny nauki. Ich tożsamość opiera się na osobnych tradycjach, innych metodach badawczych, celach i stylach pracy. Mają też własne systemy kryteriów oceny, weryfikacji wartości ustaleń, platformę i język dyskusji. Ostatnio coraz częściej pojawiają się diagnozy mówiące o schyłku dyscyplin, co w stosunku do socjologii oznacza proces rozlewania się (Woroniecka 2024: 18) czy też rozmywania jej granic właśnie na skutek postępującej interdyscyplinarności (Zarycki 2025). Dlatego na koniec chcę się zastanowić, czy omawiane w książce warianty zainteresowań socjologów historią mają w istocie charakter interdyscyplinarny oraz jaki może być ich ewentualny wpływ na tożsamość i autonomię socjologii.

Zgadzam się z tezą, że w porównaniu z innymi naukami społecznymi socjologia jest ogólną i holistyczną nauką o zjawiskach społecznych, która opiera się na całościowych wizjach świata społecznego. Dlatego, jak twierdzi Tomasz Zarycki, może stanowić bazę i platformę do działań interdyscyplinarnych, nie tracąc swojej tożsamości (Zarycki 2025: 141). Jednak warunkiem kluczowym dla zachowania autonomii jest to, aby praktyki interdyscyplinarne odbywały się w jej teoretycznych, metodologicznych i instytucjonalnych ramach. Wśród zidentyfikowanych przeze mnie ścieżek zainteresowania przeszłością większość nie wychodzi poza rdzeń socjologii. Może tylko studia nad pamięcią są specjalnością, która najbardziej podkreśla swoją pograniczność i szuka osobnego miejsca, jednocześnie jednak identyfikując swoje korzenie w dorobku polskiej socjologii od Stefana Czarnowskiego po Barbarę Szacką. Pozostałe nurty mają mocne osadzenie w socjologii. Z kolei projekty teoretycznego opracowania konsekwencji peryferyjności przyczyniają się do wzmocnienia jej tożsamości i autonomii. Wpływa

na to zarówno całościowy charakter tych koncepcji oraz fakt, że jest to krytyczna socjologia, w której prowadzi się autorefleksję nad warunkami tworzenia wiedzy naukowej.

Być może „uhistorycznienie” polskiej socjologii pozostanie rozproszoną tendencją, a dotychczasowe próby zbudowania osobnej subdyscypliny w polskim polu akademickim nie doprowadzą do stworzenia wyraźnej tożsamości. Może historyczność będzie jednym z aspektów analiz socjologicznych, obecnym raz silniej, raz słabiej w pracach polskich badaczy. Jednak sprobrowanie przesyłki i włączenie jej w interpretacje wydaje się niezbędne do wyjaśnienia lokalnych wariantów zjawisk społecznych. Chyba, że przyjmujemy, iż badane przez socjologów kwestie stały się doskonale uniwersalne i nie ma już w tej dyscyplinie istotnych poznawczo pytań szczegółowych oraz lokalnych. Sądzę, że tytułowa czasoczułość jako trwała cecha naszej kulturowej kondycji skłania badaczy społecznych do rozwijania historycznej wrażliwości. Istnieje więc przestrzeń dla socjologii historycznej, może nawet ulokowana dość blisko historii społecznej, jednak z ważną rolą teorii i dążeniem do wyjaśniania społecznej dynamiki w skali makro.